

Łódź, 21 XI 1903 r.

No 251.

Kalendarzyk tygodniowy.

Wtor. Św. Huberta B.
Sroda. Św. Karola Bor.
Czwart. Św. Zacharyasza.
Piąt. Św. Leandra W.
Sob. Św. Nikandra M.
Niedz. Opieki N. M. P.
Pon. św. Teodora M.

Wschód: godz. 7 m. 04.
Zachód: godz. 4 m. 23.
Dł. dnia g. 9 m. 19.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67

Odnoszenie 10 k. m
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcyja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 592.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 21 października (3 listopada) 1903 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu u p. Ikierta; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń ul. Piotrkowska № 103.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Łódzkie Towarzystwo Muzyczne

W poniedziałek d. 9 b. m. w SALI KONCERTOWEJ

I (XXXV) KONCERT

z udziałem p. W. Grabczewskiego barytona,

Amatorskiej orkiestry symfonicznej Towarzystwa i amatorskiego chóru mieszanego Towarzystwa pod kierownictwem p. J. GÓRSKIEGO.

Bilety sprzedaje kancelarya T-stwa (Południowa 20). 1571—3-1

Akuszerka

PASZYŃSKA

mieszka obecnie przy ulicy Widzewskiej № II
pierwszy dom od rogu ulicy Średniej.

Przyjmuje panie spodziewające się słabości, na za-
danie umieszcza dzieci. 1031—r—8

Rozkład pociągów.

Od 28-go października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzą z Łodzi: o godzinie 12.30, 6.50*,
7.15, 12.40, 2.55, 4.25**, 3.05*, 7.25.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.05, 5.05,
9.35, 10.15*, 3.50, 5.00, 8.24, 11.00*.

Pociągi, oznaczone *, służą dla bezpośredniej komu-
nikacji „Łódź — Warszawa“ (bez przesiadania), pociągi,
oznaczone **, przeznaczone są dla letników.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odechodzą do Kalisza o godz. 7.25, 2.08, do
Warszawy o godzinie 1.55. Przychodzą z Kali-
sza o godz. 1.40, 6.00.

Kolej Obwodowa.

Odechodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Ostrowca o go-
dzinie 7.50, do Kuluszek o g. 2.20, do Tomaszowa o g. 6.30.
Przychodzą do st. Łódź-kaliska z Ostrowca o godz. 6.45.
z Tomaszowa o g. 9.35 z Kuluszek o g. 1.45.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem
oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

— Dziś, jako w Wysoce uroczystym dniu
wstąpienia na Tron JEGO CESARSKIEJ MOŚCI
NAJJAŚNIEJSZEGO PANA MIKOŁAJA II
ALEKSANDROWICZA w świątyniach wszystkich
wyznań odprawiono solenne nabożeństwa. Miasto
przybrano flagami, wieczorem będzie uillumino-
wane.

Pokątni lekarze.

Wioski w okolicach miasta Łodzi do-
starczają z jednej strony elementu roboczego
do fabryk łódzkich, z drugiej zaś strony są za-

opatrywane w liczne stosunkowo egzemplarze
rozmaitego rodzaju wykolejeńców miejskich, któ-
rzy z jakiegokolwiek bądź powodu wola pracu-
wać (?) na wiejskim gruncie, niż tulać się po
miejskim bruku. Osobniki te, znalazłszy się na
wsi, biorą się najczęściej do handlu i w dodatku
jak zwykle ludzie, dają wydeptaną ścieżką,
w kierunku najmniejszego oporu do tych wiosek,
gdzie już poprzednio osiadł jeden, dwu, trzech
niekiedy więcej nawet takich samych byłych
«łodzermenschów» i tu, otwierają za przykładem
poprzedników, jeden więcej sklepik. Dość po-
wiedzieć, że w takim np. Czarnocinie jednocze-
śnie było 7 czy 8 sklepików. Emigracya ta mo-
żeby nawet była pożądaną dla naszych wiosek,
gdyby każdy z tych przybyszów choć odrobinę
światła wnosił do środowiska, w które los go rzu-
ca. Najczęściej zamiast niecić światło stara się
on wszelkimi siłami korzystać z panujących
ciemności, by możliwie najprędzej zdobyć trochę
grosza. Jeden tedy handluje potajemnie napo-
jami wyskokowemi, inny zajmuje się przechowy-
waniem i nabywaniem rzeczy kradzionych, inny
wreszcie — częściej inna — pracuje na polu
lecznictwa ludowego, szerząc wespół ze znacho-
rami i dymisjonowanymi felcerami wojskowymi
nieufność do medycyny naukowej. Wiadomo na
jak podatny grunt trafiają: na tym też gruncie
wyrasta owa nieprawdopodobna wprost wiara
w skuteczność tanich pijawek, zamawiań odczy-
niań, przemierzeń i smarowań. Maść, zdaniem
przeważnej części naszych włościan, stanowi
nieodzowny środek leczniczy, przy każdym wrzo-
dzie, czy zastrzale. Proszę zająć do któregokol-
wiek sklepiku na wsi, aby się naocznie przekon-
nać, że handel anodynami kwitnie tam w naj-
lepsze.

Nie dość na tem. Świeżo np. dowiaduję się,
że zarządzająca herbaciarnią ludową, w jednej
z wiosek powiatu łódzkiego, całe lato zbiera i
suszy rozmaite zioła, aby jesienią przyrządzać
z nich „plaster skuteczny od wszelkiej dolegli-
wości.“ Do zrobienia owego panaceum trzeba
mieć aż 33 rozmaitych ziół, które, odpowiednio
przyrządzone, można w postaci plastra sprze-
dawać po rublu za dawkę, każdemu pragnącemu
zdrowia, a któż go nie pragnie?

O działaniu owego plastra mógłby cokolwiek
opowiedzieć włościanin, Jakób Maciejewczyk,
z Tychowa, który długo chorował po użyciu le-
karstwa.

Krótki, ale bardzo wymowny artykuł prawa gło-
si, że osoba, nie mająca pozwolenia na zajmowanie
się praktyką lekarską, lub pozbawiona tego prawa,
którejby udowodniono stosowanie środków trują-
cych lub silnie działających, podlega zamknię-
ciu w więzi do trzech miesięcy lub karze pienię-
żnej do 300 rb. Tej samej karze podlega
osoba, zajmująca się przyrządzaniem lub sprze-
dają lekarstw po za obrębem aptek, fabryk,
pracowni lub oddziałów fabryk chemicznych,
o ile według prawa, lub zgodnie z obowiązują-
cymi przepisami, środek ten winien być przy-
rządzony w aptekach, czy pracowniach. (Patrz
art. 195 i 197 Ust. karnej, wydanie 1903 roku).

Jaka szkoda, że nikt z pośród licznych rzesz,
zajmujących się partactwem leczniczem nie zna
obowiązujących wszystkich praw i że nikt ze
znających te prawa nie stara się szerzyć wśród
nich tej znajomości.

Sk.

KRONIKA.

Arcybiskup Popiel kardynałem. Dziennik «Cor-
della Serra» donosi, że w tych czasach w sfe-
rach miarodajnych w Rzymie miała być poru-
szona sprawa mianowania ks. arcybiskupa Po-
piela kardynałem.

Wpis w gimnazyach żeńskich. Pozwolono na
podwyższenie z bieżącym rokiem szkolnym opła-
ty wpisowego w gimnazyach żeńskich: 3-em war-
szawskim i plockim z 40 na 50 rb. rocznie od
każdej ucznicy; w gimnazyach żeńskich łódzkim
i kaliskim oraz w szkole żeńskiej Maryjskiej
w Chełmie z 40 rb. na 45 rb. rocznie od każdej
ucznicy i w progimnazjum żeńskim nowoale-
ksandryjskim z 30 na 35 rb. rocznie. Od tego
samego terminu pozwolono podwyższyć wpisowe
w piotrkowskim gimnazjum męskim z 50 na 60
rb. od ucznia.

Kursy dla palaczy. Na podstawie zatwier-
dzonej przez ministerium ustawy kursów dla pa-
laczy w Łodzi, przesłano do zatwierdzenia ge-
nerał-gubernatora warszawskiego komitet, w skład
którego wchodzi pp. J. Kunitzer, M. Prinz, S. Leh-
man, J. Triebe, A. Hiller i S. Lorentz.

Po zatwierdzeniu tego komitetu natychmiast
otwarte będą w mowie będące kursy.

Wypadki na kolejach. Ministerium komuni-
kacyi ogłosiło sprawozdanie za r. z. o nieszczę-
śliwych wypadkach na kolejach rosyjskich. Krwa-
wa ta statystyka wykazuje, że w r. z. było 9890
wypadków, a w tej liczbie 1,012 staré pociągów
i 1,521 wykolejeń, co ogółem wyrządziło 1,600,000
rb. szkód kolejom. W wypadkach tych było 9,517
osób poszkodowanych, a w tej liczbie 1,529 za-
bitych, oraz 7,908 ranionych i dotkniętych ka-
lectwem. Z poszkodowanych tych przypada: na
pasażerów 103 osoby zabite i 682 ranione, na
personel kolejowy 506 zabitych i 2,053 ra-
nionych, wreszcie na robotników warsztatów ko-
lejowych 39 zabitych i 4,231 ranionych. Średnio

na milion wiorst pociagowych przypada 18.06 wypadków.

O nową kaplicę. Wspominaliśmy już, że w pobliżu ulicy Zarzewskiej ma stanąć kaplica katolicka fundacji Szajbierów. Otóż konsystorz warszawski zapytywał w tych dniach proboszcza parafii św. Krzyża, czy dla kaplicy tej będzie miał dostateczną obsługę duchowną i czy, jako kościół filialny, nie będzie z uszczerbkiem dla parafialnego. Ks. kanonik Szmidel wyjaśnił, że kościół parafialny nie może, z powodu dużej liczby parafian, ani części ich pomieścić i dlatego popiera gorąco projekt nowej kaplicy przy ulicy Zarzewskiej.

Handel z Dalekim Wschodem. Zawiadujący wydziałem handlowym drogi żelaznej chińskiej wschodniej zawiadamia, że w celu rozwinięcia handlu rosyjskiego i zbytu wyrobów rosyjskich w Mandżurii i w Chinach, jak również i sprowadzania z tamąd różnych surowców do Rosji—droga żelazna chińska wschodnia otwiera w ludniejszych punktach na linii tejże drogi oraz w m. Szanghaj agentury handlowe i komisowozaliczkowe.

Celem porozumienia się z pp. fabrykantami i wytwórcami wyrobów i z nabywcami towarów surowych z Chin, rzeczony wydział handlowy delegował do Syberii i Rosji europejskiej zawiadującego sekcją handlową i komisowozaliczkową wydziału p. Henryka Altmeca, dokładnie obznajmionego z potrzebami handlowymi Dalekiego Wschodu, p. Altmec dziś lub jutro przyjeżdża do Łodzi i zatrzyma się w Grand hotelu, gdzie chętnie udzielać będzie zainteresowanym wszelkiej informacji w kwestiach, dotyczących handlu na wschodzie, oraz co do wydawania przez pomienione agentury zaliczki na towary. P. Altmec posiada specyfikację tych towarów, które mają popyt i zbyt na rynkach Dalekiego Wschodu.

— W tych dniach bawił w Łodzi Jan Hengge monter firmy drukarskiej Kaiser i Syn. Powracał on z Japonii, gdzie na wystawie w Osaka firma powyższa miała wystawione maszyny drukarskie. Firma zrobiła niezłe interesy, rząd bowiem japoński zamówił 8 dużych maszyn drukarskich. Przedstawiciel firmy zbył też wszystkie okazy, które były na wystawie.

— Bilet z Portu-Artura II-ą klasą w wagonie sypialnym kosztuje 192 rb.

Lekarze szkolni. Ministerium oświaty zaproponowało kuratorowi warszawskiego okręgu naukowego, aby przy obsadzaniu posad etatowych lekarzów przy gimnazyjach i progimnazyjach żeńskich, jeśli to okaże się możebnem, pierwszeństwo dawano lekarzom-kobietom.

Nadzór weterynaryjny. Donoszą nam z Piotrkowa, że skasowana, na zasadzie prawa z dnia 8 kwietnia 1902 roku, posada weterynarza nadetatowego w Zawierciu została obecnie przywrócona z pewnemi zmianami, a mianowicie: Nowy etat stanowi posada weterynarza w miejscowości nadgranicznej z pensją rb. 1,000 i posada felczera weterynaryjnego z pensją rb. 240.

Platformy dla bydła. Na skutek ponownych starań rzeźników i handlarzów bydłem, zarząd drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej przystąpił do budowy platform dla bydła i nierogacizny na stacji Łódź Karolew. Platformy owe mają być gotowe i oddane do użytku publicznego jeszcze w tym roku. Nie potrzebujemy dodawać, jakie udogodnienie dla interesowanych osób i dla miasta wyniknie przez urządzenie platform pod bokiem miejskiej rzeźni. Przepędzanie bydła przez miasto, ze wszech miar niepożądane, będzie zupełnie niepotrzebne.

Delegacja mieszkaniowa. Na posiedzeniu delegacji mieszkaniowej, wysadzonej z łona łódzkiego oddziału towarzystwa higienicznego, postanowiono, aby wszyscy członkowie towarzystwa wzięli udział w obejrzeniu domów i wynotowaniu tych, w których są mieszkania suterynowe. Mamy przeto nadzieję, że takie wspólne podjęcie pracy przez członków towarzystwa przyczyni się do ujawnienia braków sanitarnych i tym sposobem obok głównego celu oględzin może wywołać nie jedną jeszcze pożądaną inowację.

Towarzystwo muzyczne. W najbliższy poniedziałek, dnia 9 b. m., na rozpoczęcie sezonu koncertowego towarzystwo muzyczne urządza

koncert w sali koncertowej przy ulicy Dzielnej. W koncercie tym jako solista wystąpi p. W. Grabczewski, znany baryton, artysta opery warszawskiej, ze współudziałem orkiestry symfonicznej i chóru mieszanego towarzystwa pod kierownictwem p. J. Gorskiego, nowo zaangażowanego dyrektora. Blizsze szczegóły podamy wkrótce.

Z żydowskiego towarz. dobroczynności. W połowie grudnia, staraniem komitetu zabaw, będzie urządzony bal na korzyść towarzystwa.

W miesiącu wrześniu z kasy bezprocentowych pożyczek przy żydowskim towarzystwie dobroczynności udzielono 115 pożyczek na ogólną sumę 7,465 rb., w miesiącu zaś październiku 119 pożyczek na sumę 8,185 rb.

W domu zarobkowym zajętych jest 60 osób obojga płci. Roboty wykonywane przez nich znajdują chętnych nabywców.

Na ostatniem ogólnem zebraniu postanowione było wybrać komitet, któryby się zajął zbieraniem składek na rzecz żydowskiego towarzystwa dobroczynności. Obecnie lista członków tego komitetu została zamknięta.

Otwarcie szkoły. W dniu jutrzejszym otworzona zostanie szkoła elementarna miejska dwuklasowa, znajdująca się przy ulicy Złotej, pod nr. 7. Kandydatów do nowo utworzonej szkoły zgłosiło się tak dużo, iż więcej niż połowa z powodu braku miejsca, nie mogła być przyjęta.

Delegacja odczytowa. Wczoraj, o godzinie 9-ej wieczorem, pod przewodnictwem dr. M. Kaufmana, odbyło się posiedzenie delegacji odczytowej, wybranej przez zarząd łódzkiego oddziału warszawskiego towarzystwa higienicznego.

Na posiedzeniu tem załatwiono sprawy następujące: 1) uchwalono starać się o środki pomocy naukowej dla ilustrowania projektowanych odczytów. W tym celu nabyte zostaną: model tułowia ludzkiego z papier-maché i 20 diapozytów do obrazów niknących.

Zapowiedziane odczyty rozpoczną się nie jak pierwotnie projektowano, lecz dopiero 15 listopada i odbywać się będą w każdą niedzielę, od godz. 3 do 4 po południu. Wejście na odczyt kosztować ma 5 kop. od osoby.

Odczyty wygłoszą kolejno pp. dr. Pieniążek, Rundo, Sterling, Michalski, Groslik i Rząd.

Postanowiono zająć się wyszukaniem jeszcze innych lokali oprócz wymienionych przez nas poprzednio.

Zaprojektowano, aby prócz zapowiedzianych odczytów z dziedziny medycyny, na wiosnę roku bieżącego urządzić serję odczytów przyrodniczych, jak np. o wodzie, o powietrzu, o żelazie i t. p.

Z kolei kaliskiej. Urzędnicy ekspedycyi bagażów na kolei kaliskiej, przy obliczaniu składowego robia bardzo często pomyłki na niekorzyść odbiorców. Wielki czas, by służba kolejowa nauczyła się liczyć.

Od chwili wprowadzenia nowego rozkładu jazdy pociągów na kolei kaliskiej, pociągi osobowe, kursujące pomiędzy Warszawą a Kaliszem i odwrotnie, krzyżują się na stacji Łódź kaliska. Z tych przyczyn pociąg warszawski staje na drugiej linii i by dostać się do niego, potrzeba przechodzić przez ławę piasku, naśladującą peron. Czyżby zarząd drogi nie wiedział wcześniej o krzyżowaniu pociągów na stacji Łódź i nie miał czasu przygotować peronu. Jest to już nie niezradność, ale lekceważenie pasażerów w najwyższym stopniu.

Transport zboża i mąki. Handlarze zboża radzi nie radzi, z powodu nie terminowej dostawy zboża i mąki przez drogę kaliską, powrócili do dawnego kierunku transportowania tych produktów przez drogę fabryczno-łódzką. Od dwóch miesięcy na stację Łódź fabryczna przychodziło po 1—2 wagonów mąki na dobę i prawie taka ilość ziarna. Od paru dni przybywa mąki po 15—20 wagonów na dobę, jak również i ziarna, co dowodzi, że handlarze wolą ponieść większe koszty transportu, i prędzej otrzymać towar.

O budowę tunelu. Przed rokiem mieszkańcy dzielnicy wschodniej w Łodzi, wnieśli prośbę do magistratu o budowę tunelu pod terytorium drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej, któryby połączył ulicę Tramwajową z ulicą Wysoką. Obecnie

dowiadujemy się, że prośba ta przez rząd gubernialny piotrkowski została uwzględniona, i po odpowiednim wymotywowaniu żądań, przesłano cały referat radzie zarządzającej drogi fabryczno-łódzkiej.

Z cechu ponczoszniczego. W przyszłą niedzielę dnia 8 listopada odbędzie się miesięczne posiedzenie czeladzi ponczosznicznych, na które starszy czeladnik prosi o najliczniejsze zgromadzenie się między godziną 2 a 4 po poł. w lokalu przy ulicy Widzewskiej nr. 26.

Wybór starszych czeladzi, który miał się odbyć przy tej sesyi, odłożony został do rocznego ogólnego zebrania w styczniu 1904 roku.

Z miejskiej kolei elektrycznej. Wczoraj ruch tramwajów był dosyć ożywiony. Przewieziono 42,900 osób. Dochód wyniósł rb. 1,950.

Szkice. P. Bronisław Karbownik (pseudonim Venecetti), łodzianin, uczeń akademii sztuk pięknych w Krakowie, przybył do naszego miasta z całym zapasem szkiców artystycznych, malowanych z natury, które zamierza tu zbyć, aby zaopatrzyć się w fundusz na dalsze kształcenie. Łódź zapewne poprze usiłowania młodego artysty.

Bruk drewniany. W roku przyszłym na ulicy Konstantynowskiej ma być ułożony bruk drewniany pomiędzy Nowym Rynkiem a ulicą Długą.

Z rzeźni. W ciągu miesiąca października r. b. w łódzkich rzeźniach miejskich zabito: bydła stepowego 1,429 sztuk, bydła miejscowego 1,918 sztuk, jałowizny 29 sztuk, cieląt 2,037, owiec i baranów 4,445 sztuk, kóz 19, trzody chlewnej 5,912 sztuk i koni 10.

Z teatrów. Repertuar teatru Victoria w tygodniu bieżącym obiecuje być niezwykle ożywionym. Dziś „Syn nienaturalny“, niezwykle wesoła krotchwila Grenet'a i Daucourt'a, na czwartek zaś zapowiedziano głośną nowość, cieszącą się obecnie dużem powodzeniem na wszystkich scenach europejskich „Rozkosze domowego ogniska“, Hennequin'a. W Warszawie sztuka ta przez czas dłuższy nie schodziła z repertuaru.

Dziś w teatrze Wielkim po raz drugi odegrany zostanie „Gasparone“. W operetce tej, wystawionej po raz pierwszy w niedzielę, odznaczili się pp.: Fertner, Maliszewska, Berski i Szczański. Reżyserja przygotowuje „Gejszę“ i „Pierścień rodzinny“. W sobotę zaś wystawiony zostanie niegrany w Łodzi nigdy obraz fantastyczny A. Walewskiego, z muzyką Urbanka, p. t. „Hulaj dusza“. Sztuka ta oparta jest na podaniach o Twardowskim.

Koncert. W nadchodzący czwartek d. 5 b. m. w sali Grand-Hotelu przypomni się publiczności łódzkiej genialny młodec, Miecio Horszowski, który występem r. z. duże wywarł wrażenie swym fenomenalnym talentem i nad wiek rozwiniętą techniką fortepianową. Wszędzie, gdzie dotychczas koncertował mały Miecio, a grał przeważnie zagranicą, budził zachwyt i podziw. Krytyka zaś stawia go pomiędzy najwybitniejszymi współczesnymi pianistami. Mały koncertant wystąpi w podwójnej roli pianisty i kompozytora, gdyż w programie koncertu znajdują się kompozycje Miecicia. Wspólnie z Horszowskim wystąpi znakomita śpiewaczka panna Leszetycka, córka znanego profesora Leszetyckiego z Wiednia, której piękny głos wprzód oceni Warszawa, gdyż czwartkowi koncertanci występują dziś w Filharmonii warszawskiej.

Bilety na ten zajmujący koncert sprzedaje skład fortepianów C. M. Schrödera.

Osobiste. Henryk Sienkiewicz zimę spędzi w Warszawie.

Głuchy. Wczoraj podczas superrewizyi lekarze zauważyli u jednego z popisowych podejrzaną głuchotę, prawdopodobnie wywołaną sztucznie. Jak się okazało ów popisowy przed poborem przy pomocy felczera, zamieszkałego na Starem Mieście, kazał przebić sobie bębenek w prawem uchu, by w ten sposób obronił się od spełnienia powinności wojskowej. Odesłano go dla zbadania do szpitala Ujazdowskiego w Warszawie, a pomyslowego felczera aresztowano.

Otrucie. Przy ulicy Wschodniej E. I., lat 20, przez pomyłkę napiła się jakiegoś trującego kwasu. Sąsiedzi, słysząc jęki, wydobywające się z mieszkania E. I., pośpieszyli jej z pomocą. Znalezione ją leżącą bez przytomności w stanie

groźnym. Zawezwane Pogotowie zajęło się energicznym ratunkiem chorej, a po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiozło ją na dalszą kurację do szpitala Poznańskich.

Ohydna zbrodnia. Ubiegłej niedzieli, w sieni domu przy zbiegu ulic Benedykta i Pańskiej № 33 znaleziono młodą 14-letnią dziewczynę, jak się okazało obłąkaną, na wpół nieprzytomną. Wypadek ten wywołał zbiegowisko. Jeden z li-tościwych sąsiadów, zamieszkały w domu pod № 49, Jakób Wajsman, zaopiekował się nie-szczęśliwym dzieckiem, zabrał natychmiast do swego lokalu i wezwał lekarza. Ten stwierdził, iż nad biedną istotą dopuszczono się gwałtu.

Chora dopiero wczoraj zdołała udzielić obja-śnień, które prawdopodobnie naprowadzą na ślad zbrodniarzew. Nieszczęśliwa nazywa się Jochwid Szydłowska, pochodzi z Piotrkowa, gdzie zamieszkuje jej rodzice. W Łodzi podobno ma krewnych, których na razie odszukać nie mogła. Jacyś młodzi ludzie wciągnęli ją do mieszkania przy ulicy Leszno, na pierwsze piętro i tam znę-cali się nad nią kolejno.

O wypadku tym zawiadomiono władze są-dowe. Po wyzdrowieniu Szydłowskiej, która do-tychczas przebywa w mieszkaniu Wajsmiana, po- stanowiono udać się z nią na ulicę Leszno, aby wskazała dom, w którym dopuszczono się ohy-dnej zbrodni.

Z Konstancynowa. Dowiadujemy się, że na zebraniu gminnem osady Konstancynów, w dniu 27 września r. b., była roztrząsana kwestya bu-dowy nowej rzeźni, której potrzebę uzwał piotr-kowski rząd gubernialny, poleciwszy naczelniko-wi powiatu łódzkiego zająć się tą kwestyą. Ze-branie gminne osady Konstancynów projektowa-ło oddać budowę rzeźni sposobem koncesyi oso-bie prywatnej, na warunkach następujących:

Koszt budowy rzeźni wraz z gabinetem dla weterynarza miał wynosić 3,000 rb., nie licząc wartości placu.

Prócz tego proponowano na utrzymanie rze-źni roczny wydatek w ilości rb. 900, a miano-wicie:

- 1) na utrzymanie stałego stróża 150 rb.
- 2) na utrzymanie nadzoru wetery-naryjnego 150 rb.
- 3) uprzątnięcie nieczystości i dezyn-fekcyę 100 rb.
- 4) na utrzymanie nadzorey 250 rb.

Natomiast dochód z rzeźni był obliczony na 1,330 rb., licząc za zabiciu sztuki bydła rogatego 1 rb., cielęcina 15 kop., barana 10 kop. i niero-gacizny 50 kop. A zatem, po potrąceniu wydat-ków w ilości 900 rb. i 100 rb. akcyzy do kasy gromadzkiej, dla koncesyonaryusza pozostaje 330 rb., z warunkiem oddania wszystkich budynków na własność gromadzką po upływie lat 20-tu. Na tych warunkach nikt nie zgodził się budować rzeźni na swoim placu, przeto zebranie gminne uchwaliło wyznaczyć pod budowę plac miejski przestrzeni 150 przętów kw., położony przy ulicy Pabianickiej i oznaczony № 247, i oddało kon-cesyę na budowę rzeźni p. Hermanowi Barczowi z Bałut na lat 20, który obowiązany jest w prze-ciągu 8 lat wybudować oddział dla bydła roga-tego, a dla nierogacizny w przeciągu następnych 10-ciu lat. Budynki mają być murowane. Tak zredagowana uchwała została przedstawiona do zatwierdzenia władzy gubernialnej.

Ze Zgierza. Przed krótkami tutejszego sądu pokoju stała w tych dniach Marcela Witkow-ska, właścicielka domu w Zgierz, przy ulicy Przybyłków № 323, oskarżona o znęcanie się nad dzieckiem. W dniu 25 września wyszła ona na spacer ze swym psem, na którego rzucił kamie-niem ośmioletni Józef Janiszewski. Witkowska schwyciła chłopca za gardło i poczęła go dusić tak mocno, że małemu Janiszewskiemu rzuciła się krew gardłem i nosem. Po zbadaniu świad-ków sędzia pokoju skazał Witkowską na mie-siąc aresztu.

Przejechania. Na ulicy Składowej nr. 24 stróż domu Wojciech Krapkowski, lat 65, poślizgnąwszy się, wpadł pod koła wozu tak nieszczęśliwie, iż te złamały mu lewą rękę. Lekarz Pogotowia udzielił Krapow-skemu doraźnej pomocy. — Przez ulicę Piotrkowską przechodził wyrobnik Wawrzyniec Lipczykowski, miesz-kający przy ulicy Słowiańskiej i został najechany przez tramwaj, biegnący w stronę Górnego Rynku. Szczęściem, iż skończyło się tylko na ogólnem potłuczeniu i zranie-niu prawej ręki. Przybył lekarz Pogotowia ranę poszko-dowanemu o. atrzył.

Z ulicy. Na ul. Piotrkowskiej nr. 124, W. J., lat 13, syn majstra fabrycznego, upadł na chodniku i złamał

sobie kość lewego przedramienia — Na ul. Spacerowej nr. 3, Ieek Ikselrat, lat 13, został popchnięty przed synago-gą i upadając, o brzeg chodnika zranił sobie boleśnie lewą nogę wyżej kostki. — Na ul. Mikołajewskiej nr. 89, Tom. B., lat 14, szewc, upadł na ulicy i bardzo się potłukł. We wszystkich powyższych wypadkach Pogoto-wie, po udzieleniu poszkodowanym doraźnej pomocy le-karskiej, pozostawiło ich na miejscu, z wyjątkiem Iecka Akselrata, którego odwieziono do domu.

— Na ul. Cmentarnej nr. 6, młody, bo zaledwie 17-letni chłopak, leżał na bruku pijany, z rozciętą głową. — Na ul. Wysokiej nr. 22, znaleziono mężczyznę, lat około 40, w takim samym stanie i na ul. DREWNOWSKIEJ nr. 52, człowiek, lat około 28, leżał na chodniku. Do powyż-szych osób zawezwane Pogotowie. Po przyprowadzeniu zatrutych alkoholem do samowiedzy przez lekarzów Po-gotowia i po opatrzeniu rany poszkodowanemu, oddano ich w ręce policyi, bez możności sprawdzenia nazwiska i adresu.

Nieszkodliwe przejechanie. Na ul. Piotrkowskiej, koło nr. 98, wóz najechał na 7-letniego Augu-sta Bernsteina, syna tkacza. Tym razem wypadek skoń-czył się na strachu dziecka, gdyż przybyły lekarz Pogo-towia nie znalazł żadnego uszkodzenia.

Zapałenie się sadzy. Wczoraj o g. 3 min. 20 po poł., przy ul. Północnej, w domu pod nr. 14, zapaliły się sadze, które domownicy ugasiłi przed przybyciem I i II oddziałów straży ogniowej ochotniczej.

Bójki. Wczoraj na ul. Zgierskiej nr. 51, odbywała się uczta, w której brało udział kilku mężczyzn ze sfery robotniczej. Gdy już byli na dobre pijani, wszczęli kło-tnię, następnie bójkę, której uczestnicy zostali silnie poranieni. Przybycie policyi położyło kres tej awan-turze. Jednocześnie do poranionych zawezwano Pogoto-wie. Okazało się, że Bronisław Biński, lat 23, robotnik fabryczny, i Antoni Paszkowski, lat 40, niebezpiecznie są poranieni. Po udzieleniu doraźnej pomocy, pierwszego pozostawiono na mijsu, drugiego zaś odwieziono na dalszą kurację do szpitala Poznańskich.

— Na ul. Zgierskiej nr. 24, F. Ch., lat 29, robotnik fabryczny, wracając w towarzystwie towarzyszy w pod-nieconych humorach, został przez jednego z nich ude-rzony kijem, wskutek czego otrzymał ranę w głowę. — Na ul. Aleksandryjskiej nr. 86, E. C., lat 16, córka tka-cza, została przez sąsiadkę uderzona kijem i boleśnie zraniona w głowę. W obydwu tych wypadkach Pogo-towie udzieliło pomocy.

— Wczoraj, o g. 8 i pół wieczorem, w domu przy ul. Targowej nr. 54, wyrobnicy: Józef Pawlak, Jan Ku-nicki, Łukasz Wrocławski i Antoni Syp wszczęli z sobą kłótnię, a następnie bójkę. W bójce tej najwięcej ucier-piał Antoni Syp, któremu zadano dwie rany w plecy. Lekarz miejski dr. Gorski, rany opatrzył. Trzech spraw-ców: Pawlaka, Kunickiego i Wrocławskiego aresztowano i osadzono w wydziale śledczym.

Krwotok. Na ul. Widzewskiej nr. 136, Antoni Przybyłowski, młynarz, lat 69, dostał silnego płucnego krwotoku. Lekarz Pogotowia krwotok zatamował.

Ogólne osłabienie. — Przy ul. Piotrkowskiej nr. 299, G. M., kaflarz, lat 28, mieszkający przy ul. Zgierskiej, upadł na chod-niku, wskutek początku choroby zapalnej. Podobnież przy ul. Piotrkowskiej nr. 37, M. G., lat 9, syn handla-rza, nagle zachorował. W obydwu wypadkach lekarze Pogotowia udzieliłi chorym pomocy.

Zemdleńie. — Na ul. Widzewskiej nr. 132, B. L., lat 15, córka robotnika fabrycznego, z osłabienia nagle zemdleła. Do-mownicy, nie mogąc jej dłuższy czas przyprowadzić do przytomności, zawezwali Pogotowie. Lekarz udzielił doraźnej pomocy.

Nożownictwo. Na ul. Aleksandrowskiej nr. 39, F. Sz., lat 21, tkacz, został napadnięty przez jakichś awanturników, którzy mu zadali kilka ran nożem. Po-mocy udzieliło Pogotowie.

Drobny ogień. Wczoraj o godz. 5 m. 30 po poł. I i II oddziały straży ogniowej zawezwane zostały na ul. Widzewską do domu pod nr. 47. Ogień przed przyby-ciem straży ogniowej domownicy ugasiłi.

Trup. W tych dniach w lesie w Gołygowie, gm. Żeromina, znaleziono trupa mężczyzny, w którym poznano zwłoki Wilhelma Orgarud, 24-letniego mieszkańca wsi Chojny, cierpiącego na konwulsye.

Kradzież. Mieszkanca wsi Łobodź, w gminie Bru-zyca, Justynie Betker, skradziono krowę, wartości 50 rb.

Pożar w Żabieńcu. Wczoraj o godz. 10 i pół wieczorem wybuchł pożar w zabudowaniach Adolfa Wenc-kiego we wsi Żabieniec, gm. Radogoszcz. Ogień ukazał się w komórkach, skąd, z powodu wiatru, przenosił się na śpichlerz, napełniony zbożem. Na ratunek pośpieszyli mieszkańcy sąsiednich nieruchomości. Dzięki energicznie rozwiniętej akcji ratunkowej udało się nie dopuścić ognia do domu mieszkalnego. Ograniczył się tylko na spale-niu zabudowań gospodarskich i śpichlerza. Straty dość znaczne.

Z bibliografii.

— Bolesław Gorczyński wydał w bardzo ozdobnej szacie utwór swój dramatyczny, nagro-dzony na łódzkim konkursie imienia Henryka Sienkiewicza p. t.: „W noc lipcową, kartka z ży-cia powszedniego w trzech odsłonach.

Czytelnicy nasi znają ten obrazek ze sceny łódzkiej, na której gorąco był przyjęty. Jestto pierwsza praca konkursowa, która ukazała się w druku.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Mściwoja.
CYRK braci Truzzi, przy ul. Zawadzkiej i Pańskiej.
Początek przedstawienia o godzinie 8 i pół wieczorem.

DLA MŁODZIEŻY.

Jak corocznie, tak i w tym roku odwołujemy się do ogółu o pomoc dla młodzieży, uczęszczającej do szkół męzkich i żeńskich. Pora wpisów nadchodzi, a wielu nie ma możności opłacenia ich. Zgłasza się do nas wielu opiekunów uczy-niów o ciepłe ubranie.

Ktoby więc miał niepotrzebną garderobę uczniowską, prosimy o złożenie jej w redakcyi.

Z WARSZAWY.

— Warszawski głodomór Succci, po uzyska-niu pozwolenia władzy na popis publiczny na-trafił na trudności w wynajęciu odpowiedniej sali, w której mógłby ustawić swój domek szklany do odbywania postu pod kontrolą pu-bliczną, a trudność ta, jak dotąd, nie daje się przewyciężyć i bardzo być może, że zmusi gło-domora włoskiego do zaniechania popisu w War-szawie. Znalazł się jednak inny głodomór, swoj-ski, mularz ze wsi Wola, niejaki Karol Kamiń-ski, który już raz wypróbował swych sił w trzy-tygodniowym morzeniu się i zamierza urządzić teraz popis publiczny. Nadmienić wypada, iż swego czasu świat lekarski zagranicą interesow-ał się mocno produkcjami przedsiębiorców głodowych, z uwagi na znaczenie, jakie ma fizjologia głodu w objawach chorób gorączko-wych.

— Na zjeździe fabrykantów gwoździ z ca-łej Rosyi, który jak donosi „Warsz. dzienw.“, odbył się w tych dniach w Warszawie—rozstrzą-saną była sprawa założenia towarz. akcyjnego „Gwóźdź“ którego zadaniem będzie zogniskowa-nie w swoich rękach sprzedaży wyrobów gwoź-dziarskich, wyrabianych w fabrykach krajowych i w gub. wewnątrznych Cesarstwa.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
2/XI 1 pop.	750.3	9.4	91	Pd. W. 2	Z dnia 2/XI: Temperatura max. +12.5° C.
2/XI 9 w.	752.2	7.8	92	Pc. W. 2	Temperatura min. +4.0° C.
3/XI 7 rano	752.7	4.4	100	Pd. W. 2	Opadu — mm.

Lista zmarłych.

Marcin Ceranka, rob., lat 31; Wiktorya Trepka, rob., lat 66; Eleonora Cieślak, rob., lat 47; Zoła Mielczarek, rob., lat 18; Franciszka Hołys, żona stróża, lat 72; Lu-dwik Kolibiński, rob., lat 50; dzieci zmarło: chłopców 13, dziewcząt 6; pochowani na nowym cmentarzu.

CENY ZBOŻA I PASZY.

Łódź, 3 listopada.

Pszenica wyborowa	6.00	za korzec
średnia	5.75	„
Żyto wyborowe polskie	4.45	„
średnie	4.40	„
rosyjskie	4.30	„
Jęczmień wyborowy na kaszę	4.00	„
rosyjski	—	„
browarny	4.50	„
Owies wyborowy obrocny	2.75	„
średni	—	„
rosyjski	2.50	„
Wyka szara	—	„
Groch warzelny	6.50—8.00	„
na paszę	—	„
Tatarska	4.15	„
Łubin wyborowy	—	„
średni	—	„
Kartofle	2.20—2.50	„
Siano	1.20—0.75	za cetnar
Koniczyna	1.55—1.50	„
Słoma prosta	—	„
targana	—	„

Tranzakcyje ożywione. Dowozy i zapasy średnie.

DO MATEK.

Miłość macierzyńska, uczucie najświętsze, najpotężniejsze ogarnia duszę kobiety, gdy po raz pierwszy usłyszy głos swego dziecka, gdy po raz pierwszy przytuli do piersi. Każdy objaw rozwoju fizycznego i umysłowego napęłnia ją rozkoszą; każdy niepokój o zdrowie dziecka, każda noc przepłakana przy jego łóżeczku zacieśnia coraz silniej nie łączącą serce matki z istnieniem dziecka. Cierpienia jego okupiłaby ona z radością cierpieniem, a nawet życiem własnym. W tem ciepłym serdecznym uczuciu matczyńskim dzieciątko rozwija się, rozkwita, jak kwiatek w promieniach słońca.

Im gorętszą miłością ogarniamy nasze dzieci, tem żywiej odczuwamy niedolę tych drobnych istotek, które niewinnie cierpią za wadliwy ustrój społeczny, za niegodziwość ojców, szukających po świecie coraz nowych zdobyczy, za łatwości, a nieraz za nieświadomość matek.

Z tych matek niejedna wyklęta przez własnych rodziców, wyczerpana fizycznie, znękana, rozgoryczona, przerażona widmem wstydu i poniewielki w dalszym życiu, widzi w dzieciątku swem przekleństwo, ciężące nad jej głową. Z rozpaczą w sercu zadaje gwałt naturze, wyrzeka się rozkoszy macierzyństwa, któreby w normalnych warunkach i jej serce napęłniło radością, i rzuca dzieciątko pod obcym progiem, a sama ucieka w świat szeroki, by nie usłyszeć płaczu swej dziewczyny. Inne znów zmuszone szukać pracy, oddają swe dzieci pod opiekę obcych i nieraz natrafiają na kobiety-potwory, które biedne niemowlęta morzą głodem i tym sposobem gotują im śmierć w strasznych męczarniach.

W imię miłości waszej do dziecka, wzywam was, o matki! usłyszawszy głos tych biednych dzieci, nie dajmy im ginąć z głodu prawie w naszych oczach, a w każdym razie za naszą świadomością.

Nie unośmy się świętem oburzeniem nad niegodziwością nieszczęśliwych matek; kierujmy się w tem przykładem Chrystusa, który nie potępił jawno grzesznicy, a oprawcom swym przebaczył. Miłość bliźniego, to święty ogień, który pojęty szeroko i zastosowany do wszelkiej biedy, do wszelkiej nędzy moralnej i materialnej, zażegnałby wiele nieszczęść zagrażających ludzkości. Nie rachujmy na wdzięczność niczyją, nie szukajmy niczyjzego uznania—tylko naszą miłość do własnych dzieci rozciągnijmy i na te dziecięcy, które tak samo serca potrzebują.

Czyniąc tak, przekonamy się, że czynimy zadość potrzebie naszego serca, odczynimy wy-

rażnie, że to nasz obowiązek, tem łatwiejszy do spełnienia, że dzieci te tak podobne do naszych, takie niewinne, a takie nieszczęśliwe! Wesprzyjmy w miarę możliwości dobre chęci tych, którzy dla tych dziecięć Żłobek chcą otworzyć.

Pamiętajmy na słowa Chrystusa: „Cokolwiek uczynicie jednemu z tych malczukich, mnieście uczynili” a Bóg to stokrotnie odda naszym dzieciom.

Jedna z matek.

Z Pogotowia ratunkowego.

(Nadesłane).

D. 26 z. m. odbyło się posiedzenie zarządu pod przewodnictwem prezesa, p. Emila Geyera i przy udziale członków pp.: Dr. K. Jasińskiego — wiceprezesa, dr. A. Kruschego — inspektora stacji, dr. L. Przedborskiego — sekretarza, L. Korala skarbnika, regenta K. Mogilnickiego, adw. przys. A. Babickiego, oraz zarządzającego Pogotowiem ratunkowym dr. W. Pinkusa.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokołu z poprzedniego posiedzenia zarządu, oraz przyjęciu do wiadomości treści protokołów z sześciu ostatnich posiedzeń komisji wykonawczej, wysłuchano sprawozdania z czynności stacji ratunkowej i obrotu funduszu w ciągu trzeciego kwartału r. b.

Wezwań przyjęto 965 (od początku roku do dnia 1 października 2,589, więc o 200 prawie więcej, niż w r. 1902), skutkiem których udzielono pomocy na stacji 125 poszwankowanym i wysłano na miasto karetki 840 razy, lecz z powodu odwołania wezwań, niezastawiana poszwankowanych na miejscu wskazanem i niewłaściwości wezwań, nie udzielono pomocy na mieście 79 razy, udzielono jej zaś w 761 wypadkach; łącznie (na stacji i na mieście) w 886. Śród wypadków okazały się: urazy czyli uszkodzenia zewnętrzne w 544, zaskabnięcia nagłe w 256, zatrucia i uduszenia w 45, poród lub poronienie w 7, obłąkanie w 10 i śmierć nagła w 10 wypadkach. Przewieziono 188 poszwankowanych: 109 do szpitali, 1 na stację ratunkową, 2 do przytułku położniczego i 26 do ich mieszkania. Niezależnie od powyższych wezwań odmówiono wysłania karetki 74 razy, z powodu żądania przybycia do mieszkań prywatnych w celu udzielania pomocy w przypadkach zwykłych zachorowań, co nie wchodzi w zakres działalności Pogotowia. Od początku roku odmów takich zanotowano 276, o 153 więcej, niż w poprzednim roku. Dowodzi to, że publiczność coraz mniej świadoma jest właściwego zadania Pogotowia i coraz częściej zwraca się do instytucji z niesłusznymi żądaniem.

W ciągu trzeciego kwartału r. b. wpłynęło 2 887 rb. 69 k., w sumie tej 1800 rb. z kasy miejskiej, jako zapomoga za rok 1903, 149 rb. 41 k. z ofiar, resztę z innych źródeł. Wydatkowano zaś 4,347 rb. 91 k., mianowicie: na lokal i jego potrzeby 402 rb. 68 k., na stajnię i wozownię 774 rb. 80 k., na personel 2,497 rb., na kancelaryę i inkaso 110 rb. 90 k., na inwentarz 504 rb. 15 k. i na inne wydatki 58 rb. 38 k. Od początku roku wpłynęło 18,239 rb. 50 k., wydatkowano zaś 10,646 rb. 69 k. W porównaniu z rokiem 1902 wpłynęło w r. b. z ofiar o 760 rb. mniej. Liczba członków bardzo nieznacznie wzrosła w roku bieżącym. W ciągu ostatnich trzech miesięcy zapisało się na listę członków 14 osób, wykreślono zaś 6; suma rocznych składek powiększyła się o 28 rb.

miałbyś niepotrzebnych skrupułów i nie dręczył niemi mnie i siebie.

ANTOŚ. — Jezul! Co ja słyszę? Miejże waćpanna litość!

KAROLINA. — A ty masz-że jej dla mnie choć odrobinę?

ANTOŚ. — Cóżem winien, że chronię się w ciemne bory przed słońcem, z obawy, bym nie oślepił, choć serce dygoce w piersiach? Cóżem winien, że nie mam dość siły, by uciec ztąd daleko. W krwawym znoju zdobyć zażyczyty, któreby nas zrównały, lub śmierć, co wieczne przyniesie ukojenie.

KAROLINA. — Winienes! Bo brak ci zaufania do tej, dla której byłeś od lat najmłodszych towarzyszem najmilszym. Która, gdy odczuła, że inny sięgnąć może po jej rękę, odrazu pojęła krzywdę, jaką ci przez to wyrządzi, jeśli łaskawem uchem przyjmie jego załoty.

ANTOŚ. — Przestań waćpanna, bo oszaleję!

KAROLINA. — Więc uciekła od niego. Pobiegła do twojej matuli, która i dla niej od dni zarania była matką, by wypłakać się na jej kolanach i skrzepić do walki. Wiem, com winna stryjowi i jestem też posłuszną na każde jego skinienie. Ale przez Boga żywego serca pognębić nie dam. Niewolić się nie pozwolę. O, bo ja nie z tych, co jęczą i płaczą, jam córka twardego rodu, co wyrósł nie z soli ani roli, jeno z tego—co boli.

ANTOŚ (klęcząc u jej nóg). — Przebacz waćpanna! Czyliż mogłem zuchwałą ręką sięgać po gwiazdkę z nieba.

KAROLINA (pochylając się nad nim). — Mogłeś i możesz, jeno wiary w siebie i hartu woli trzeba. O gdybym to ja była chłopcem!

Zabawy w roku bieżącym nie urządzono, z ofiar i innych źródeł mniej wpłynęło, wobec czego znaczna część dochodu z wystawy, który zamierzano całkowicie zużytkować na nabycie nieruchomości na własność Pogotowia, poszła na pokrycie wydatków. Z uwagi na to, zarząd postanowił żywiej zakrzętnąć się koło uzyskania funduszy i zwrócić się do komitetu dochodów niestających o łaskawą pomoc w tym względzie. Uzupełnienie, przekształcenie i zwołanie pomienionego komitetu przekazano komisji wykonawczej, której członkowie reprezentować będą w jego gronie zarząd.

Rozpatrując następnie sprawę nabycia na własność Pogotowia, proponowanej w tym celu nieruchomości, przekonanym się, że kupno tej posesji ze względu na wysokość żądanej ceny i nakładu na uskutecznienie koniecznych przeróbek za drogo wypadnie, wobec czego zdecydowano kupna tego zaniechać. Zaprejektowano natomiast nabyć plac, czyniący zadość pożądanym warunkom (położenie względnie do środka miasta, wielkość, cena i sposób uiszczenia należności) i postawić na niem potrzebne budynki, lub też wejść w porozumienie z właścicielem takiego placu, gdyby się zgodził wybudować pomieszczenie dla Pogotowia na warunkach długoletniej dzierżawy i otrzymaniu sumy za dzierżawę, należną przy zawarciu umowy.

Propozycję przedsięwzięcia, zamierzającego eksploatować w Łodzi stoliki reklamowo własnego pomysłu i ofiarującego na rzecz Pogotowia 25 proc. czystego dochodu z tej eksploatacji, przyjęto z zastrzeżeniem, przekazując ostateczne załatwienie sprawy komisji wykonawczej wespół z członkami zarządu, pp.: regentem K. Mogilnickim i adw. przys. A. Babickim.

Wobec tego, że przewożenie chorych na rachunek firm. zamawiano drogą telefoniczną, daje powód do nieporozumienia, postanowiono nadal chorych takich przewozić jedynie na piśmie żądanie firm.

Prędkie zużycie się koni Pogotowia skłoniło do zastanowienia się nad sposobami odnawiania ich. Zgodzono się na to, że peryodyczna zmiana koni w stałych terminach odbiłaby się nader niekorzystnie na kasie Pogotowia i z tego względu uchwalono nadal odnawiać konie, jak dotychczas, w razie potrzeby.

Z uwagi na nieporozumienia, wyikłe niedawno przy uregulowaniu należności za reperację uprząży w latach ubiegłych, wyznaczono stałą opłatę roczną za pomienioną reperację w kwocie 45 rb., począwszy od 1 października r. b.

Na wakujące miejsce lekarza Pogotowia zamianowano dr. A. Tomaszewskiego, pełniącego obowiązki zastępczo od połowy kwietnia r. b.

W ubiegłym kwartale wpłynęły następujące ofiary:

W lipcu.

1) Za pośrednictwem redakcyi „Łodzer Zeitung” pp.: R. Krause, zebrano na weselu p. A. Kunkel z panną Lidją Reuz, 4 rb. 45 k.; K. Zinser, zebrano na uroczystości srebrnego wesela małż. R. Totzlaiff, 5 rb. 85 k.; Bank Azowski-Doński, z okazji przeprowadzki, 15 rb.

2) Łódzkie towarzystwo gazowe 50 rb.

3) Za okazanie pomocy pp.: M. Rabinowicz ze Zd.-Woli 3 rb.; E. A. 1 rb.; Rubinstein 1 rb.; Chudek 1 rb. Razem 81 rb. 30 k.

W sierpniu:

1) Za pośrednictwem red. „Rozwoju” Rybak 1 rb.; 2) Za pośrednictwem red. „Łodzer Zeitung” pp.: Pülich; zebrane na zabawie robotników firmy „Gustaw Geyer” 2 rb. 16 k.; E. Karl, z okazji wyzdrowienia żony z długiej choroby 10 rb.; panna Rösner, zebrane na chrzcinach u pp. G. Beck, 2 rb. 50 k.

3) Za pośrednictwem red. „Rozwoju” pp.: A. Rubinstein, otrzymaną od panny R. L'brach resztę należności.

5)

Stanisław-Jan Łapiński

„NAD PILICĄ”.

Dramat w 4-ech aktach.

(Dalszy ciąg — patrz №. 249).

ANTOŚ. — Waćpanna jesteś jasną panienką, dziedziczką magnackiej fortuny i świetnego mienia.

KAROLINA. — Czyliż wówczas nie byłaś nią?

ANTOŚ. — Ale wówczas nie wiedzieliśmy nic, nie pojmowali różnicy, jaka nas dzieli?

KAROLINA. — Proszę mi dać pokój z temi bredniami. Nic nas nie dzieli i nie dzieliło nigdy. Szlachcie na zagrodzie równy wojewodzie!

ANTOŚ. — To tylko w powieści. Gdybym jednak... Ale co tu o tem mówić...

KAROLINA. — Gdyby co? Proszę, dokończ waćpan.

ANTOŚ. — Gdybym ośmielił się naprzykład sięgnąć po rękę waćpanny, niezawodnie aż nazbyt boleśnie danoby mi odczuć tę równość.

KAROLINA. — Spróbuj waćpan.

ANTOŚ. — Czemuże zasłużyłem na urągowski?

KAROLINA. — To czemu mi waćpan wciąż bryzgasz w oczy majątkiem i urodzeniem. Nie wiesz, nie odczuwasz, a może nie chcesz wiedzieć, że nieraz dałabym wiele za to, by być równą tobie szlachcianką. Może wówczas nie

SCENA VII.

ANTOŚ, KAROLINA, MACIEJ.

(W chwili, gdy Karolina pochyliła się nad Antonim, na ganku rozległ się głos pana Macieja)

MACIEJ (za sceną). — A co, Szymek nie wrócił? (Po ostatnich zaś słowach Karoliny pan Maciej staje we drzwiach, widząc zaś Antoniego klęczącego u jej nóg, osłupiał. Oboje młodzi odskakują od siebie. Pan Maciej chwilę stoi niemy i przeciera oczy). — Tfu! Do stu par dyabłów! Czy bies mnie tumani, czy co u licha? (z surową miną podchodzi do Antoniego). — Smyku, jak śmiałeś!

ANTOŚ. — Ojczel..

MACIEJ. — Młczeć! Przebacz mu jasna panienko. Kiep nie wie nawet co uczynił.

KAROLINA. — Nie gniewaj się ojczel. On nie winien. To ja byłam przyczyną tego, co się stało.

MACIEJ. — Ty, pan!

KAROLINA. — Tak! Ja! Bo, bo.. bo go kocham!

MACIEJ (w najwyższym zdumieniu). — Ty, pan!

KAROLINA. — Tak, ja! (bierze Antoniego za rękę i klęka u nóg pana Macieja. Antoni idzie za jej przykładem, jak automat). — Pobłogosław nas ojczel!

MACIEJ. — Nie! nigdy. To być nie może!

(d. c. n.)

1 rb. 25 k.; Henryk Wolf 2 rb. 20 k.; H. Hirszfelf, zamiast depeszy na ślub panny Mogilnickiej, 50 k.; Gustawostwo Neumarkowie, zamiast depeszy na ślub panny Zofii Czekańskiej z p. Tuwanem 50 kop.; H. Hirszfelf, zamiast depeszy na ślub panny Czekańskiej z p. Tuwanem, 50 k.; Gajowski, zamiast depeszy na ślub panny M. Kokowskiej z p. A. Pruskim 50 k.; zebrane przez gisierów 5 rb.

4) Tkacze fabryki tow. akc. L. Geyera, z okazji załatwienia, wynikłego sporu, 10 rb.;

5) „Niciarnia,” zamiast zapłaty za zamówione i niedoszło do skutku przewiezienie chorego, 10 rb.

6) Fabryka p. K. Schmellera, za okazanie pomocy, 10 rubli.

Razem 56 rb. 11 k

We wrześniu:

Za okazanie pomocy pp. A. Schmitt 5 rb.; A. Sommer 3 rb.; P. H. 2 rb. i Silb. 2 rb.

Razem 12 rb. Ogółem 149 rb. 41 k.

Za powyższe ofiary, oraz za łaskawe pośrednictwo zarząd składa serdeczne podziękowanie.

W ciągu trzeciego kwartału r. b. zapisały się na listę członków następujące firmy i osoby za pośrednictwem kancelaryi Pogotowia: inż. p. St. Bielicki; za pośrednictwem p. Samuela Kohna - firmy: „Babat i Riegler,” „Rahl i S-ka,” oraz pp.: inż. Sam. Baruch, H. Górski, L. Lipman, B. Łoziński, Leon Nowiński, E. A. Rauch i M. Schapiro; za pośrednictwem p. Strz. Pruszyńskiego pp.: St. Czarnowski i J. Leman; za pośrednictwem p. Adolfa B. Rosenthala pp.: M. Schrötter i Adolf Wohl. Wymienionym osobom za dobre ich chęci zarząd serdecznie dziękuje.

Świeżo zasiliło kasę Pogotowia kwotą 500 rb. na utrzymanie instytucji za czas od 1 listopada 1902 roku do 1 listopada 1903 roku tow. kredytowe m. Łodzi, któremu zarząd tow. doraźnej pomocy lekarskiej składa za to szczerze „Bóg zapłać”.

ŚMIAŁY PROJEKT.

—s—

Znane z biblii morze Martwe zasługuje jeszcze z innych względów na szczególniejszą uwagę. Jak wiadomo, jest ono najgłębszym punktem na powierzchni ziemi, a zwierciadło jego leży o 400 metrów poniżej poziomu morza Śródziemnego. Niezwykle to położenie mogłoby oddać niepospolite usługi i zapewnić wielkie korzyści krajom okolicznym, gdyby po przeprowadzeniu kanału, łączącego morze Martwe ze Śródziemnym, wyzyskać ogromną różnicę poziomą obu tych mórz dla celów motorycznych.

Na tem tle opracował francuski inżynier Simon i opublikował w sierpniowym numerze czasopisma: «L'Electricien», na pozór dosyć fantastycznie brzmiący projekt utworzenia centralnej stacji hydro-elektrycznej nad morzem Martwym. Podaje przytem autor bardzo wiele ciekawych dat i obliczeń, zarówno w śmiałych planach technicznych, jak i w dokładnych kosztorysach i w bardzo pomysłowym projekcie eksploatacji przedsiębiorstwa.

Projektuje on kanał długi na 73 km., wychodzący z morza Śródziemnego około Jaffy (o 10 km. na południe), biegnący na przestrzeni pierwszych 10 km. w otwartym korycie, na pozostałej zaś długości około 60 km. w tunelu. Wobec projektowanego przekroju 10 m² i przyjętej chyżości 1 m. na sekundę, dostarczałby ten kanał 10 m³ wody w sekundzie. Ta ilość wody dawałaby na spadku 300 m. (po odliczeniu 100 m. na rozmaite straty) około 30 tysięcy koni parowych, która to cyfra wzrosłaby jeszcze mniej więcej o 3% z powodu większego ciężaru gatunkowego wody morskiej.

Jednakowoż ten projekt spotyka się z jedną, pozornie nieprzewycięzoną trudnością: oto morze Martwe nie posiada żadnych odpływów, ogromne zaś ilości wody, doprowadzane projektowanym kanałem, podnosiłyby ciągle zwierciadło, co pociągnęłoby za sobą zmniejszenie spadku. Ta ilość wody dochodzi do olbrzymiej liczby 315,360,000 m³ na rok, wskutek czego, wobec stosunkowo małej powierzchni jeziora (960 m²), woda w niem podnosiłaby się o 30 cm. rocznie.

Po przejrzeniu obliczeń p. Simon, obawa ta okazuje się nieuzasadnioną, gdy weźmie się pod uwagę te ogromne masy wód, jakie doprowadza rzeka Jordan i inne potoki, wobec których woda dopływająca kanałem, jest znikającym malarą. Uwzględniwszy przytem, że powierzchnia morza Martwego wyparowuje dziennie 6 1/2 miliona m³ wody, zrozumiemy, że obawa podnoszenia się zwierciadła jest płonna.

Na inną jeszcze ważną okoliczność zwraca autor uwagę. Woda morza Śródziemnego zawiera 35% soli (na 1,000 litrów wody) czyli kanał doprowadzałby ich około miliarda kilogramów rocznie. Wobec tego jednak, że Martwe morze zawiera według obliczeń mniej więcej 130 bilio-

nów litrów wody, w których rozpuszczonych jest około 33 bilionów kilogramów soli, dopiero po 330 latach ilość soli w tem jeziorze mogłaby się podwoić.

Koszty całego przedsiębiorstwa oblicza autor na 24 milionów franków; zaś siła konia kosztowałaby na rok 75 franków, co jest ceną bardzo niską.

Bardzo ciekawym jest również projekt eksploatacji siły tej centrali elektrycznej. Autor zwraca uwagę na niezwykle wielką ilość rozmaitych soli zawartych w wodzie morza Martwego, z których np. chlor magnu nadaje się świetnie do produkcji elektrochemicznej. Również ogromne bogactwo w kopalniach, jak np. sól kamienna, siarka, asfalt, marmur, piękny gatunek aspiżu i t. p. leżą w okolicy morza Martwego zupełnie niemal nietknięte dotychczas. Wyzyskanie energii elektrycznej dla celów przemysłowych przyniosłoby niepospolite korzyści zupełnie brak węgla nie pozwala dotychczas na rozwój jakiegokolwiek gałęzi większego przemysłu.

Uzyskaną zaś w centrali energią elektryczną, możnaby doprowadzać nie tylko do pobliskiej Jeruzolimy, Jaffy lub Damaszku, lecz przewodnikami o wysokim napięciu nawet do miast tak odległych jak Suez lub Port Said, a może nawet i do Kairu, i to z niewielką stosunkowo stratą.

Jak widać zatem projekt na pozór bardzo fantastyczny, po dokładniejszym zbadaniu, okazuje realniejsze podstawy i może doczekać się zrealizowania pierwej, niżby się wielu mogło dziś spodziewać.

Wiadomości zamiejscowe.

—o—

O swoich.

Mamy w Lublinie aż dwóch krawców chrześcian, szyjących dla duchowieństwa. Szyją — nie powiem — bardzo dobrze, ale tak dobrze, że dla nas, księży, lepiej nie trzeba, a przytem obydwa są ludzie religijni, uczciwi, pracowici i staranni. Oceniają to kapłani, dbali o przemysł chrześciański i ile tylko mogą, popierają ich. Bardzo to boli dawnego krawca «duchownego» — żyda. Ze złości zaprzestał kłaniać się tym księżom, którzy się u niego nie ubierają, a krawców chrześcian ile tylko i jak tylko może, szkaluje. Niech się choć tem pocieszy. Nasi zaś krawcy chrześcianie cieszą się, że coraz więcej kapłanów zamawia u nich dla siebie ubranie. Młodzi, prawie wszyscy ubierają się u krawców chrześcian. Wogóle niewielu, bardzo niewielu, mamy między sobą konserwatystów, którzy przyjmują u siebie żyda, słuchają jego plotek i dają mu robotę. Dlaczego, dlaczego i jeszcze raz dlaczego? Widać uczynili sobie ślub do grobu pomijać rzemieślników chrześcian, a popierać żydów. Ciekawa rzecz, który to krawiec pójdzie na pogrzeb ich, żyd czy chrześcianin, i który się będzie za ich duszę modlił po śmierci. („Prz. kat.”) Ks. I. K.

Koncert w Skierniewicach.

Korespondent nasz (C. S.) donosi: W sobotę d. 31 w świeżo powstałym tu tow. muzycznym odbył się koncert inauguracyjny, ze współudziałem St. Barcewicza i prof. Domaniewskiego, oraz sił miejscowych amatorskich. Na pierwszą część koncertu złożyły się chóry Lutni skierniewickiej i miejscowa orkiestra. Następny numer programu wypełnił St. Barcewicz, grając z właściwym sobie artyzmem „Legendę” — Wieniawskiego, prof. Domaniewski odtworzył z powodzeniem baladę „As-dur” — Chopina oraz Rapsodyę XII Liszta. Nakoniec grono amatorów zakończyło koncert obrazkiem scenicznym p. t. „Odlutki i poeta” — Fredry. Po koncercie członkowie tow. gościnnie podejmowali artystów oraz zaproszonych gości ucztą, która trwała do rana.

Dobry pomysł.

Kółko myśliwych w Dąbrowie postanowiło płacić po 5 kop. tytułem kary za każde t. zw. „pudło”, czyli strzał chybiony. Zebrane tą drogą rb. 4, kółko myśliwych przeznaczyło na wpisy dla niezamożnych uczniów szkoły handlowej w Będzinie. Warto ażeby wszyscy nasi myśliwi a jest ich legion, naśladowali ten chwalebny przykład.

Ohydna zbrodnia.

Małżonkowie Jurczak, mieszkańcy wsi Lej-

kie, tworzyli bardzo niedobraną parę. Ona 18-letnia hoża kobieta, cieszyła się niezwykle powodzeniem u sąsiadów, szczególnie młodszych parobków, on zaś, znacznie od niej starszy, ulomny i chorowity, dręczył z tego powodu ciągle zazdrością młodą żonę.

To też nie dziwnego, że roczne niespełna pożycie ich było jednym ciągiem kłótni i swarów, zakończonych wreszcie miesiąc temu straszną katastrofą.

Podczas kłótni mąż rzucił się na żonę, schwycił ją za gardło i zaczął dusić, wówczas żona schwyciła siekiere i broniąc się uderzyła go kilkakrotnie w głowę. Na odgłos szamotań się i hałasów wpadł do izby 83-letni ojciec Jurczaka, obdarzający synową niezwykle miłością i schwyciwszy z rąk jej siekiere, zadał ostateczny cios w głowę skrwawionemu synowi.

Poczem oboje zapakowali zwłoki zamordowanego do worka i wynieśli go z chaty ukryli pod gnojem.

Wkrótce jednak rzecz się wydała, Nieobecność Jurczaka od chwili hałaśliwej kłótni nie dała się ukryć, o zbrodni doniesiono wójtowi, poczem winni zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu będzińskim.

Oboje przyznali się odrazu. Starzec Jurczak z zupełną apatią, Jurczakowa zaś z płaczem, skarżąc się, że dalsze pożycie ze znużającym mężem było niemożliwe.

O wiwisekcyę.

Sprawa wiwisekcyi jeszcze wciąż zajmuje umysły wiedeńczyków.

W sejmie dolno-austriackim pos. Lueger przedłożył wniosek nagły z zastrzeżeniem przeciw oświadczeniu profesorów medycyny na uniwersytecie wiedeńskim. Wniosek brzmi: „Odpiera się wyzywające oświadczenie profesorów i prosi się marszałka krajowego, aby u ministra oświaty poczynił kroki, żeby kolegium profesorów zostało pouczone o prawach i obowiązkach sejm”.

Dr. Lueger uzasadniając następnie obszernie swój wniosek, stwierdził, że należy występować przeciw profesorom, którzy przy wiwisekcyi dopuszczają się nadużyć. Co zaś do uchwały profesorów, sejm nie potrzebuje od nikogo nauk i musi stanowczo przeciw temu wystąpić.

W ciągu dyskusyi pos. Schneider i Pattai stwierdzają, że sejm ma prawo żądać w drodze ustawodawczej usunięcia nadużyć wiwisekcyi.

Pos. Steiner donosi, że od zagranicznych profesorów otrzymał listy z propozycjami w sprawie usunięcia wiwisekcyi. Kończy, iż będzie z całą bezwzględnością śledził każdy doniesiony mu wypadek nadużycia.

Dr. Lueger zabrał jeszcze raz głos i uzupełnił swój wniosek dodatkami, aby wszystkie wnioski, interpelacje i przebieg dyskusyi w tej sprawie zostały wydrukowane i rozdane między ludność.

Wniosek dr. Luegera przyjęto.

Kolegium profesorów wiedeńskiego wydziału medycznego ogłosiło oświadczenie, w którym zastrzeżę się przeciw poruszaniu sprawy wiwisekcyi przez osoby niekompetentne i w korporacji niepowołanej, dalej przeciw temu, że sprawy czysto naukowe, jak mianowanie asystentów itd., wreszcie urzędowe orzeczenia kolegium profesorskiego omawiano w sposób lekceważący i niezyczliwy.

Ryby morskie w Krakowie.

Konsumpcya ryb morskich była dotąd zupełnie zaniedbana. Przyczyny, dlaczego ryb morskich dotychczas nie spożywa się, należy szukać w uprzedzeniu do ryb nieżywych. Uprzedzenie takie, ma niezawodnie rację wtenczas, jeżeli handel tym artykułem spoczywa w rękach niesumiennych.

Handel rybami morskimi rozpoczął p. Szul, kupiec z Podgórze. Sprzedaje on je na miejscu, a ponadto dał dwom firmom krakowskim celem ułatwienia sprzedaży w Krakowie towar do zbytu. P. Szula więc ma monopol na ryby, pochodzące od największego towarzystwa rybackiego w Europie, a mianowicie „towarzystwo rybolowcze „Nordsee“ w Nordenham

Celem uspokojenia konsumentów pod względem świeżości sprowadzonych ryb, poddał się p. Szul dobrowolnie kontroli miejskiego biura sanitarnego upraszając funkcyjnaruszów tego urzędu, by każdy transport z osobna badali. Nie

należy zaś zapominać, że ryby morskie dostarczają zdrowego i smacznego pokarmu.

Przemysł krajowy a służące.

W akcyi popierania przemysłu służące mogą rozwinąć dodatnią działalność. To też chcąc je do tego zachęcić odbyło się w Krakowie zebranie służących, na którym jednogłośnie uchwalono, aby kupować jedynie to, co się w Galicyi wytwarza.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Z rusztowania.

Dzisiejszy poranny «Kuryer Warszawski» otrzymał następujący telegram:

Szczakowa, 2 listopada. Wskutek zawalenia się rusztowania przy nowowznoszonej willi pani Kielczewskiej, w miejscowości górskiej Wisła, spadł z wysokości drugiego piętra dr. Julian Ochowicz wraz z kilkoma robotnikami. Życiu Ochowicza grozi poważne niebezpieczeństwo.

Zjazd rabinów.

Ministerium spraw wewnętrznych zezwoliło na zjazd rabinów, celem rozstrzygnięcia wielu kwestyj zasadniczych. Zjazd odbędzie się wkrótce w Mińsku.

„Gwiazda Hohenzollernów.“

W Szczecinie w obecności pary cesarskiej niemieckiej odbyło się uroczyste spuszczenie na wodę nowego okrętu wojennego „Prusy“. Mowę uroczystą wygłosił kanclerz rzeszy hr. Bülow, który w niej podniósł, że w ostatnich 30 latach flota niemiecka nadzwyczajnie się rozwinęła, co zawdzięcza w pierwszej linii inicjatywie cesarza, oraz poparciu sejmu rzeszy i ludności. Następnie kanclerz powiedział: «Daleko na Wschodzie, między Wisłą a Memlem mieszkał szczep pogański, który dzięki waleczności i sile niemieckich rycerzów po przeszło półwiekowej walce poddał się porządkowi niemieckiemu. Gdy w jednym z najniebezpieczniejszych dni historii niemieckiej zakon niemiecki upadł, pozostała tylko mała garstka, która także w smutnych czasach i w zawisłości od obcych, szanowała język i zwyczaje niemieckie. Tak było aż do chwili, gdy pojawiła się gwiazda Hohenzollernów; gdy Hohenzollerni zamienili kapelusz kurfiürstów na koronę królewską. Nowe królestwo ma nazwę starego spornego kraju należącego do Zakonu. Żadne inne nazwisko nie byłoby stosowniejsze dla okrętu, który ma się opierać falam, wiatrom i burzom, jak właśnie nazwisko, które nosi to państwo, państwo, które od samego początku zagrożone i znienawidzone, ale także kochane, często miało do walczenia z burzami, które jednakże zwycięsko pokonało.»

Pożar w bibliotece watykańskiej.

W Watykanie w sali bibliotecznej wybuchł w niedzielę wieczorem pożar. Papińska straż ogniowa, oraz wojsko papieskie starało się ogień ugasić. Ogień przybierał jednak większe rozmiary, tak, iż groził bibliotece, zawierającej nieocenione rękopisy i książki. Zawiadomiono miejską straż ogniową i policję. Na miejsce przybyło kilku podsekretarzy stanu, policja miejska straż ogniowa, burmistrz Rzymu ks. Colonna, papieski sekretarz stanu Merry del Val i wielu prałatów. Po kilku godzinach udało się pożar ugasić. Jak zapewniają, książki i rękopisy zostały nietknięte przez pożar.

Wiść o pożarze w Watykanie lotem błyskawicy rozeszła się po Rzymie. Niezliczone tłumy zgromadziły się na placu św. Piotra i sąsiednich ulicach. Wojsko z trudnością utrzymywało porządek.

W ostatniej chwili otrzymujemy następujący telegram z Watykanu.

Rzym, 3 listopada. Straty wyrządzone przez pożar są większe, niż z początku przypuszczano. Pożar uszkodził wiele dzieł sztuki. Odnowienie zniszczonych sal będzie wymagało dłuższego czasu

RÓŻNE WIEŚCI.

— Obawy, że klerycy archidiecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej będą zmuszeni uczęszczać na

wykłady w niemieckiej akademii poznańskiej, na szczęście, ustały. Tem mniej zachodzi obawa, aby skutkiem tego seminarium miało być zamknięte. Tymczasem skończyło się na tem, że „pozwolono“ klerykom brać udział w prelekcjach, które odbywać się będą między 1—6. O przymusie niema więc mowy. Jest także wersja, że dozwolono słuchać tylko katolickich prelegentów, których ma być pięciu.

— Minister spraw zagranicznych Tewfik-basza odwiedził onegdaj austro-węgierskiego ambasadora, bar. Calice, u którego zabawił dwie godziny. Tewfik-basza omawiał sprawy reform i wyłuszczył stanowisko sułtana przyrzekając w końcu dać w najbliższych dniach stanowczą odpowiedź.

— Partya katolicko-ludowa uchwaliła jednomyślnie zająć stanowisko przeciwne powrotowi do dawnych rządów na Węgrzech.

— Austriackie stronnictwo chrześcijańsko-społeczne postanowiło sprzeciwić się temu, aby unarodowiona armia węgierska była utrzymywana kosztem Przedlitawii, domaga się więc zmiany stosunku Węgier do Przedlitawii, i zawiadomiło o tem postanowieniu stojące już oddawna na tem stanowisku stronnictwo ludowe niemieckie. Wobec tej uchwały, należy spodziewać się burzliwych obrad w radzie państwa.

— W Budapeszcie 400 studentów zgromadziło się przed uniwersytetem i demonstrowało przeciw dawnej partyi narodowej. Policja rozprószyła demonstrantów. Studenci zgromadzili się następnie na ul. Kossutha przed kasynem magnackim. Tu przyszło do bójki z policją, którą obrzucono kamieniami. Kilku studentów aresztowano.

— Stronnictwo radykalne postanowiło zwalczać gabinet Giolittiego. Skutkiem tego w utworzeniu tego gabinetu nastąpiła zwłoka.

— W Adenie arabowie zwabili oddział angielski, który wyruszył przeciw nim, aby przywrócić spokój na terytorium spornem, w zasadzkę i urządzili straszliwą rzeź. Oficer dowodzący poległ z 25 żołnierzami; wszyscy inni żołnierze ponieśli ciężkie rany.

— Potwierdza się wiadomość o zamordowaniu gubernatora Asyżu, Juzufi baszy. Zamordowani zostali także bawiający tam szef sztabu generalnego VII korpusu Achmed basza oraz wielu oficerów i urzędników.

— «Morning Post» donosi z Czufu, że trzy chińskie kłozowniki udały się na rzekę Jalu. Jestto naruszenie praw koreańskich.

Ś. † P.

Zygmus Antos Kraszewski

syn Adolfa i Stefanii z Kozłowskich

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, powiększył grono aniołków w dniu 2-go listopada 1903 roku o godz. 12 w nocy, przeżywszy lat 2.

Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok na cmentarz katolicki w Kozłuskach, w dniu 4 b. m. w środę o godz. 12 w południe.

Telegramy.

(Od własnych korespondentów).

Lwów, 2 listopada. Wczoraj w salach kasya narodowego odbył się obiad Koła krakowskiego. Do stołów, przy których zadanie gospodarzów pełnili dwaj wiceprezesi Koła JE. Stanisław hr. Tarnowski i JE. dr. Bobrzyński, zasiadło dwudziestu kilku członków Koła; jako goście przybyli: namiestnik Andrzej hr. Potocki i marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni. Mowy miały wysoce polityczne znaczenie. Uczestnicy obiadu postanowili wysłać telegram do prezesa Koła JE. d-ra Dunajewskiego z wyrazami czci.

Wiedeń, 2 listopada. «Zeit» ogłasza rozmowę swego korespondenta z posłem Derschattą i Hoffmannem v. Wellenhof. Pos. Derschatta stwierdził, że program wojskowy Tiszy przeszedł w podstawę ugody z 1867 r. Koncesje obecne muszą doprowadzić do odrębnej armii węgierskiej. Godząc się na odnowienie stosunku ekonomicznego do Węgier i to na lat 10, ponosili-

byśmy w części koszty armii węgierskiej, która w tych dziesięciu latach stanie się faktem dokonanym».

Podobnie wyraził się dr. Hoffman v. Wellenhof, dodając, że Niemcy będą musieli się starać o to, aby Austria przygotowała się na rozdział ekonomiczny. «Będziemy się bronili — mówił — jaknajenergiczniej przed obracaniem austriackich pieniędzy na cele narodowej armii węgierskiej».

Praga, 2 listopada. Kardynał Skrbensky wydał list pasterski do duchowieństwa z wezwaniem, by wpływało łagodząco w walkach narodowościowych i postępowało bezstronnie.

Praga, 2 listopada. Reprezentanci czeskiego komitetu parlamentarnego postanowili dnia 5-go b. m. wysłać do kardynała Skrbensky'ego deputację z memoryalem przeciw podziałowi diecezji praskiej.

Z ostatniej chwili.

(Od własnych korespondentów).

Kopenhaga, 2 listopada. Książę Jerzy grecki powraca do Krety.

Londyn, 3 listopada. Kłozowniki chińskie wypłynęły na rzekę Diali, rozgraniczającą Chiny od Korei. Uważają to za naruszenie praw koreańskich.

Madryt, 3 listopada. Spełniono tu śmiałą kradzież w wagonach kolei miejskiej. Obywatelowi z Kanady wyciągnięto około 760,000 rb. z kieszeni.

Darmstadt, 3 listopada. Dnia 5 b. m. odbędzie się w Berlinie konferencya pomiędzy hr. Lamsdorfem a Bülowem. Hr. Lamsdorf w sobotę powraca do Petersburga.

Odpowiedzi Redakcyi.

Panu Janowi Rajnowskiemu w Łodzi. Tego rodzaju sprawy zagraniczne nie obchodzą „jednorodaków.“ Dlaczego? dowie się pan z jutrzejszych „Zygzaków“.

OD ADMINISTRACYI

Ogłoszenia do bieżącego numeru przyjmuje administracya „Rozwoju“ do godziny 11-ej rano, nekrologi do godz. 1-ej po południu. Ogłoszenia, podane po wyżej oznaczonych godzinach, będą umieszczone w numerze dnia następnego.

W niedziele i święta administracya zamknięta.

Do sprzedania zaraz
4000 korcy

kartofli „DABERÓW“

ADRESOWAĆ: Stanisław baron
Brunnow, Rudawa, stacya poczt.
Wielka Brzostowica gubernia
Grodzińska.

1549-3-1

Adam Stanisławski

adwokat przysięgły

otworzył kancelaryę w Łodzi, przy ulicy Wschodniej № 69 (róg Dzielnej).

Przyjmuje sprawy cywilne, karne i administracyjne. 1457-16-1

LISTA PRZYJEZDNYCH.

GRAND HOTEL. Jakobi z Wiednia—Heilpern, Hage, Behrends, Kahn, Bernstein, Dahlig, Wyganowski, Rosenroth, Erlich z Warszawy—Thiman z Bremy—Altmetz z Narwy—Toepflitz z Gdańska—Ferster z Noworadomska—Werle z Berlina—Löwy z Wrocławia—Achill z Lille—Fischer z Frelbrga—Jaffe z Wilna—Zelikin ze Smoleńska—Söderstrom z Torunia—Meyer z Charlottenburga—Minkwitz z Drezna.

HOTEL TICFORIA. Hanel z Paryża—Biebelscheiu, Szymański z Warszawy—Kowner z Dolczinowa—Brodecki z Trojanowa—Iwanow z Marszańska—Patzer z Kikach—Kozłowski z Kiele—Chazan z Trokska—Fabrykant z Hrubieszowa.

Cyrk B-ci Truzzi.

Róg ulicy Zawadzkiej i Pańskiej

W środę 4 listopada r. b.

Wielkie artystyczne przedstawienie.

na benefis znanych akrobatów trupy Brunos. Pierwszy raz kapelusze latające komiczno akrobacyjny występ beneficentów. Balet Wiosna fantastyczny taniec, wykonany przez 16 dam z corp de balet. Schot rybaczki na koniu M-le Augustina. Występ ekwilibrystki M-le Marietty, muzykalnych kłownów rodziny Geretti, kłownów Lenoma i Cizema. Na zakończenie scena komiczna pierwsza lekcja jazdy wierzchem.

Szczegóły w programach. 1449-1-1

W czwartek wieczór arystokratyczny „High Life“.

Anons: W niedzielę 1 listopada dwa przedstawienia o 3 1/2 pop. i 8 i pół wiecz.

Łódzki Komitet miejski Kuratorium trzeźwości.

Stosownie do artykułu 27 ustawy o Kuratorium trzeźwości, opartej na Najwyższej Zatwierdzonej dnia 4 czerwca 1899 r. i 7 stycznia 1902 r., opiniach Rady Państwa, członkowie protektorzy nie przyjmujący czynnego udziału w pracach Komitetu obowiązani popierać jego działalność, przez wnoszenie corocznie do kasy Kuratorium nie mniej 5 rb. Wobec tego i stosownie do postanowienia Komitetu miejskiego z dnia 9 czerwca 1903 r., członkowie protektorzy, którzy czynnie nie przyjmują udziału w pracach Komitetu, niniejszem proszeni są o wniesienie składki członkowskiej za rok 1903 w sumie nie mniejszej nad rb. 5 w stosunku rocznym, przyczem wszelkie nadatki po nad tę sumę przyjęte będą z wdzięcznością. Składki i nadatki mogą być płacone osobom, które w tym celu zostaną wysłane z listami do zapisywania składek i ofiar. Kwity zostaną rozesłane później. Składki i ofiary mogą być także przesyłane do skarbnika komitetu p. W. I. Rentskiego (Średnia 20) do 1 stycznia 1904 r. Ci z pp. członków, którzy nie zechcą zapłacić składek, zechcą własnoręcznie nie pomieścić o tem notatkę na liście składek z nadmienieniem czy zechcą sobie w przyszłości przyjąć czynny udział w pracach Komitetu, stosownie do wskazówek osób zarządzających domami ludowymi. Osoby, które nie odpłacają składek członkowskich do 1 stycznia 1904 r. lub nie wyrażą życzenia co do przyjęcia czynnego udziału w pracach Komitetu (co będzie uważane za niechęć z ich strony pozostawiania dłużej członkiem komitetu) będą wykreślone z początku roku 1904, z listy członków Kuratorium. 1570-3-1

Choroby weneryczne i skórne

Dr. S. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego).
dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od 5—6 godz.
W niedzielę i święta od 9—12 i 5—7.
599-c-99

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. H. ORŁOWSKI

ulica Nawrot № 1A
3-cia brama od rogu Piotrkowskiej
przyjmuje 8—11 r., 5—8 w. Panie 3—4 pp. W niedzielę i święta od 8—12 r. i od 4—6 pop. 781-c-4

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne i weneryczne.
ulica Krótka № 4.
Przyjmuje od godz. 10—2 i 6—9 w.
panie od 5—6 popoł. 159-c-6

Dr. Michał Maryan Poznański

b. ordynator Szpitala Homeopatycznego w Petersburgu.
przeprowadził się na ul. Przejazd 8
Przyjmuje chorych codziennie od 11—1 i od 5—7 popołudniu.
1491-c-30

Dr. Leon Silberstein

Choroby skórne i weneryczne i mieszka obecnie ulica Mikołajewska 67, róg Nawrot
Dla panów 8—11, 6—8. Dla pań po 5—6. 1107-r-5

Dr. A. Grosplik

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8—12 rano, 5—8 wiecz., panie 3—4 popołudniu.
W niedzielę i święta 8 r. do 1 pop.
Cegielniana 23. 1608-d-0

Dr. D. Helman

Choroby uszu, nosa, krtani i gardła.
Przyjmuje od 9—11 i 4—7.
Piotrkowska № 39.

Lecznica dla chorych wenerycznych i skórnych

Dr. Margulies

Wólczanska 39, róg Benedykta 10
Porada kop. 40. Przyjęcie od 12—2 i od 4—8 w., w niedz. i sw. 9—0 i 4 1/2—6 1/2 w.
897-r-40

Gimnastyka szwedzka

w zakładzie

Antoniny Chrzęszczewskiej

dla kobiet i dzieci pod nadzorem lekarza, rozwija prawidłowo i wzmacnia organizm. W zakładzie pracują szwedka i polka.

Południowa 11.

1553-r-3

Do nabycia w księgarni R. Szatklego i we wszystkich księgarniach popularne 2 dziełka

Małżeństwo i Rzerzaczka

Przymiot i jego leczenie

przez D-ra Iz. Abrutina, ordynatora oddziału chorób wenerycznych i skórnych w szpitalu Poznańskich w Łodzi
759-d-40

OGŁOSZENIE ZARZĄD 1-1

Drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia, wysyłających ładunki, że na st. Łódź dnia 24 października st. st. 1903 r., o g. 10 rano, na zasadzie § 40 i 84 ogólnej ustawy Rosyjskich dróg, żelaz. będą sprzedane z głośnej licytacji nie wykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. październiku 1903 r. za frachtami ze st.: Warszawa № 28012 wino, Windoberg; Warszawa № 27831 tłuszczy rybi, Skomorowski; Ostrowiec № 5921 masło, Swierzyński-Tauchert.

Uwaga! W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się d. 27 października st. st. 1903 r. o g. 10 r.

Nowootworzona pracownia LUBIŃSKIEJ

wykończa suknie, kostiumy, okrycia elegancko i szybko. Nauka kroju i szycia sposobem łatwym. Krój paryski.
Główna 40 m. 2. 1577-8-1



Józef Weikert

Fabryka ul. Andrzeja 26
Sklad, Piotrkowska 95

poleca po cenach fabrycznych:

Wózki dziecinne, sportowe i koszykowe dla lalek.

Łóżka angielskie i wiedeńskie.

Tanie łóżka dla letników z materacami.

Krzesła dla letników w różnych gatunkach od rb. 1.

Umywalki z garniturami.

Oranżerye do kwiatów, ogrodowe krzesła i stoly.

Oparkanienia cementarne etc. etc.

883-d-18

W nowo utworzonym Zakładzie naukowym żeńskim

Lucyny Siennickiej

ulica Piotrkowska 154,

Lekcje rozpoczęły się. Przyjmowane są kandydatki od lat 6.

1140-65-28

LOKAL,

składający się ze sklepu, salonu i czterech pokojów przy sklepie, potrzebny jest od stycznia lub najpóźniej od kwietnia 1904 r. Oferty składać proszę w adm. „Rozwoju“ pod „Cukiernia.“
1576-3-1

Po wynajęcia zaraz

lokal w ofleynie na kanter z obszerną piwnicą na skład. Wiadomość ul. Piotrkowska 125.
1572-6-1

Wina jabłkowe

nagrodzone złotym medalem na wystawie higienicznej spożywczej w Łodzi 1903 r., słodkie, łagodne, wytrawne od 40 kop, musujące (szampańskie) po 1 rb. poleca F. Ender, Piotrkowska 107.
1400-24-10

Przyjmuje się

Firanki, koronki i warki

do prania chemicznego i reperowania.
Cegielniana № 54 m. 16.
1358-12-11

Opłuzzenia drobne.

Ananasy świeże po 90 kop. funt, polecają cukiernie Aleksandra Roszkowskiego Piotrkowska 76 i Piotrkowska 103.
2006-4-1

Portepian używany fabryki „Kral & Seidler“, krótki, z białym metalowym o 7 oktavach tani do sprzedania. Juliusza 44 m. 15.
1999-3-3

Jest do sprzedania urządzenie sklepowe, mogące służyć dla kawiarni lub galanterii. Ogrodowa 26 m. 10 korytarz 5.
2308-3-1

Młody człowiek ze świadectwem 2-klasowym poszukuje miejsca w kantorze lub w biurze. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „I. A.“
1994-3-3

Młoda pani poszukuje miejsca do pomocy w sklepie, magazynie, składzie lub tp. zajęcia na przychód. Oferty u nas zamieścić pod „A. N.“ do adm. „Rozwoju“
1921-10-8

Obłady smaczne i zdrowe w domu Izraela m. Mikołajewska № 13, 3 piętro front lewa strona.
2007-3-1

Młodzieniec inteligentny, z dobrej rodziny, poszukuje miejsca w sklepie spożywczo kolonialnym. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod „Sublekt“.
1705-d-9

Potrzebni ludzie w starszym wieku z kaucją rb. 3. Biero dzienników i ogłoszeń, Piotrkowska 103.
1931-3-3

Potrzebne są zaraz podręczne do kraju wieczerzyny. Dzielna № 19 m. 5.
2010-2-1

Pokój do wynajęcia. Widzewska 85 m. 2
2009-2-1

Pralnia do sprzedania z powodu wyjazdu, dobrze wyrobiona. Widzewska 152 front.
2004-3-1

Potrzebny uczeń do tapicera od lat 14. Ul. Piotrkowska 71.
2005-3-1

Przybiłką się wyżej z białym znakiem na piersiach. Jest do odebrania ul. Suwalska 17 m. 11.
1971-3-3

Potrzebni ślusarze i starsi chłopcy do fabryki mebli żelaznych. F. Finkelhaus ul. Pańska 27.
1992-3-3

Pokój z przedpokojem do wynajęcia zaraz, może być umeblowany. Wiadomość ul. Pańska 9.
1997-3-2

Potrzebne zdolne panny do magazynu sukien. Piotrkowska 23.
1993-3-2

Potrzebny agent do artykułu codziennej potrzeby. Wiadomość w adm. „Rozwoju“.
1987-3-3

Sala licytacyjna, Dzielna 25, sprzeda materiały za 7 rb., dwa obrazki 4 rb., poduszkę 2 rb. roletę rb. 2.
1918-3-3

Szkoła Thomasa przy ul. Andrzeja 11 specjalnie zajmuje się przysposabianiem uczniów do egzaminów. Kursy wieczorne dla dorosłych. Korepetycje.
1925-15-9

Sklep do sprzedania zaraz z całym urządzeniem Wólczanska 87.
1979-6-5

Wyżej ułożony do sprzedania. Wiadomość ul. Pańska 25 stróż wskaże.
2003-3-1

Zaginął paszport na imię Stanisławy Norbertczak, wydany z gminy Ostrow, warski pow. turecki.
2001-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Konrada Pertkiewicza, wydana z kancelarii p. pollemajstra.
1995-3-3

Zgubiono akt żony Sepultury na imię Maryanny Sobierajskiej. Łaskawy znalazca zechce złożyć do Starosta, szosa pabianicka.
2011-1-1

Zaginął na kolei dnia 1 li topada weksel na rb. 186 wystawiony przez Antoniego Kulika na imię Macieja Szczepańskiego. Ostrzega się przed nabywaniem fałszywego.
2012-3-1

Zdolna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych. Targowa 40 m. 19.
2013-1-1

8000 i 10000 rubli jest do umieszczenia na nieruchomości w Łodzi (pieniądze maletnich) % 7 1/2 do 8. Długa 6 m. 3, od 2 do 4.
1920-10-6

OGŁOSZENIE.

Zarząd

770-3-2

Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

podaje do powszechnej wiadomości, że bagaże nie odebrane i przedmioty przez pasażerów w obrębie drogi na stacjach, w wagonach i na torze zagubione i ogłaszane w miejscowych dziennikach i Piotrkowskich „Gubernskich Wiadomościach“ w roku 1902: w dniu 17, 24 listopada i 1 grudnia w № 46, 47 i 48; 15, 24 i 29 grudnia w № 50, 51 i 52; w roku 1903: 22 stycznia, 2 i 9 lutego w № 4, 5 i 6; 15, 29 lutego i 8 marca w № 11, 12 i 13; 19 i 26 kwietnia i 3 maja w № 16, 17 i 18; 31 maja 7 i 14 czerwca w № 22, 23 i 24 (wszystkie daty pdt. st. st.), zostaną sprzedane przez publiczną licytację na st. Łódź F. w dniu 4/17 listopada r. b. o godzinie 10 rano.

3-2

ZARZĄD

Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia, wysyłających ładunki, że na st. Łódź zalegają niewykupione przez odbiorców tow., przyb. w m. wrześniu i październiku r. b. za fracht.

Rostów Don. № 3055 wełnian. tow., Krachoszkin; Granica № 70 4 chemiczny pr., Reicher; Iwanród № 1011 pościel, Doliwkowicz; Lublin № 28074 wełnian. tow., Szpet—Boraks; Radom № 21562 wyroby rękodziel., Grin; Częstochowa № 5078 chemiczny pr., Kornwasser; Częstochowa № 4944 harmonika, Hamburger; Noworadomsk № 939 meble, Thonet; Mironówka № 9575 wyroby rękodziel., Kagán; Nowogród № 24131 wełn. wyroby, Sawin; Odesa № 7119 świece, Akc. Towarz. stear. fabr.; Bobrujsk № 2230 wata wełn., Saskin; Libawa № 33057 wata wełn., Abramson; Częstochowa № 546 spinki, Rozenstein; Ciechocinek № 41 rzeczy domowe, Brodzicki; Kutno № 358 kosze, Stern; Kijów № 7696 chustki, Rudnik—Bennich; Rożyszcze № 5737 wyroby rękodziel., Rozenfeld; Równe № 2670 sukno, Kulikowicz; Warszawa № 25036 odpadki bawełn., Librowicz; Warszawa № 25097 odpadki bawełn., Librowicz; Warszawa № 25450 skórzany tow., Głaztern; Warszawa № 25491 sukienne skrawki, Blas; Warszawa № 25570 ultramaryna, Zecer; Warszawa № 25685 odpadki bawełnian., Librowicz; Warszawa № 25686 odpadki bawełn., Librowicz; Warszawa № 25903 konserwy, Klimowicz; Warszawa № 25964 konserwy, Klimowicz; Warszawa № 25965 gorczyca, Klimowicz; Sosnowiec № 1859 pompa, Agentur. pogr., Kreczmer; Granica № 2914 papier, Agentura pogr.; Aleksandrów № 12721 pasy baw. Agentura pogr., Boruch; Aleksandrów № 12854 wyroby bawełn., Agentura pogr.; Aleksandrów № 12855 kamienie, Agentura pogr. Bonde; Warszawa № 12965 części maszyn, Jezierski; Choźół № 6444 wyroby rękodz. Smorodiński; Białe pole № 4892 wełn. wyr., Piwowarski, Konstantynogród № 7842 sukno, Baturenko; Niznij № 2610 sukno, Zilberberg—Zilberman; Samara № 6180 wyroby rękodz., Samodzielnik; Łozowaja № 1132 wyroby wełn., Kozmenko—Rychter; Białystok № 29048 wyroby wełniane, Goldberg, Białystok № 28653 wyroby wełniane, Litysz; Petersburg № 59609 kamienie młyn., Struk; Wilno № 57618 perkal, Markuszewicz; Wilno № 57225 magnezja, Szumilijska; Wilno № 57216 magnerya, Szumilijska; Dobuża № 225 dywan, Sorokin; Baku № 3363 rzeczy domowe, Cymer; Morozowskaja № 4710 wełnian. tow., Babański, Woks; Konotop № 11825 wyroby rękodz., Korliner; Lipsk № 11 pianino, Lentsch, Rychliński; Wrocław 2 oliwa, Szląz. Tow. Zegl. Alf; Berlin № 1054 próbki, Berger, Rauch;

Wyżej wyszczególnione towary, jeżeli nie będą przyjęte przez odbiorców w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głosnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej ustawy Ros. dróg żelaznych.

Fabryka wyrobów powroźniczych, lin transmisyjnych
oraz specjalna fabryka pasów parcianych

895 r-32

J. Milińskiego, Łódź, ulica Piotrkowska № 6,

naprzeciwko Hotelu Polskiego w domu Tow. Akc. Hille i Dittrich.

Mam zaszczyt podać do wiadomości W. P., że otworzyłem w mieście tutejszem fabrykę i skład wyrobów powroźniczych i wykonuję: liny konopne i bawełniane transmisyjne z konopi manilskiej, liny druciane, szpagaty, sieci rybackie, hamaki, siatki, przybory gimnastyczne, pasy parciane do młocarni, sieczkarni, transmisyj i elewatorów, taśmy, chodniki sznurowe itp. Wszelkie wyroby odznaczają się doborem towaru, starannością i sumiennością wykonania oraz możliwie niskimi cenami. Sprzedaż wyrobów wspomnianych dokonywa się w sklepie przy ul. Piotrkowskiej № 6, naprzeciw Hotelu Polskiego w domu Akc. Tow. Hille i Dittrich. Polecam się zaskawym względem szanownej publiczności i pozostaję z głęb. poważaniem J. Miliński.

IV klasowa pensja żeńska z kursem progimnazjum rządowego

Zofii z Baderów Libiszowskiej

z dniem 14 lipca przeniesiona została do nowego lokalu

Zapisy nowowstępujących uczenic, zarówno przychodnich, jak i pensjonarek, przyjmowane są w kancelaryi od dnia 25 sierpnia r. b. przy ulicy Zawadzkiej 24. Lekcje rozpoczęły się 1 września.

Sala Koncertowa.

Dzielnia 18.

Dziś dnia 3 listopada 1903 r.

Debiut węgiersko-niemieckiej znanej śpiewaczki Loli Verdessi. Występ znanej tyrolskiej śpiewaczki Betty Knoll. Niemieckiej subretki Pauli Norden, oryginalnego ruskiego duetu Niemirowych. Potpourri z operetek Gojszy i inkielowej urozmaicone ekscentrycznymi tańcami. Jutro nowe debiuty.
Ceny miejsc przy stolach: 55 kop. i 40, Wejście 30, galeria 20 kop. Początek 8 i pół wieczorem. Kasa otwarta od 6 wieczorem. 1566

Główny Skład

wyrobów

T-wa „GRAMOFON“

I. Kamieniecki

Piotrkowska 81

Poleca nowotrzymany wielki transport gramofonów najnowszymi typów oraz

6,000
PŁYT.

Ceny powtórnie
znacznie niższe.

1343-00-4



Fosfatyna Faliera

przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy o 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia.

Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.

Sprzedaw. w składach aptecznych i aptekach. 1440-18-8

Niciarki i szpularki

znajdą zajęcie w przedsiębiorstwie Akc. Tow.

Emila Haeblera

w Dąbrowie pod Łódź (na końcu ulicy Włodzkiej).

1558-3-3

Pracownia sukien damskich i dziecięcych

„JÓZEFY“

Piotrkowska № 145, vis-à-vis ulicy Ewangelickiej

wszelkie roboty wykonywa się elegancko i starannie podług najnowszych żurnali. Tamże potrzebne są uczenie. 1442-12-12

Uwaga!!!

Z dniem 24 października 1903 roku otwieram kantor rekomendacji służby żeńskiej i męskiej przy ul. Zachodniej 29 róg Konstantynowskiej. Z poważaniem E. Olszewski. 1514-10-7

Bryczki

nowo węglarki, różnego fasonu po cenach przystępnych do sprzedania. Pańska № 54 w zakładzie powozów. 1560-3-2

Lekeye tańca roczny kurs, po zakładach naukowych, rozpoczął już od dwóch miesięcy; przyjmuję zamówienia przez prywatne koła zarówno w mi. ście, jak i w mieszanin wianem przy ulicy Zachodniej № 51, 1 piętro front, dom W-go Michalskiego, gdzie interesowane osoby zgłaszać się raczą. 1567-3-1
Jan Jaśniewicz, nauczyciel młodszy gimnazjum żeńskiego.

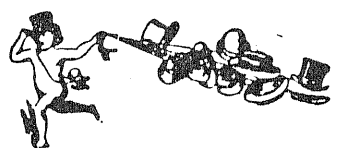
Zaraz potrzebny
Konduktor

do rozwożenia towarów. Wyważona kaucja i język niemiecki. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ dla „Konduktora“. 1568-3-2



Biuro prośb, Żytnickiego,
Nowy-Rynek № 6.

Redaruje prośby do wszystkich władz, w kwestji przesiedlenia, przyjęcia poddaństwa, przywiejów, o wydawanie paszportów, deklaracje o obrota i dochodach handlowych, reklamacje do dróg żelaznych. (Sprawdza listy frachtowe bezpłatnie), kontrakty, tłumacz nie, przepisywanie dowodów i prywatną korespondencję. Biuro otwarte od godz. 8 rano do 10 wieczorem. 2114-r-1408



Kapelusznik
A. Marszał

Z dniem 1 lipca 1903 r. została przeniesiona z Piotrkowskiej № 1.3 pod № 141. Kapelusze modne i obuwie filcowe zawsze na składzie. 740-r-15

Przyjmuję nadrabianie ponczo. Ul. Mikołajewska № 59, m. 56, II piętro. 1111-d-33